Nadzwyczajne wydanie Nr. 9. **Cena 10 groszy.**

SŁOWO POMORSKIE

Toruń, dnia 17 maja 1926 r.

Dobre wieści z Warszawy.

Gen. Rozwadowski na czele wojsk.

Poznań, 16. 5. g. 9. (tel. wł.)

Według wiadomości z Warszawy, potwierdzonej przez władze wojskowe, pułkownik brygadjer Sochaczewski wypadem śmiałym i zdecydowanym uderzył na czele 15 i 17 pułku ułanów na Wilanów i ułatwił gen. Rozwadowskiemu, który przebijał się do głównych wojsk rządowych, złączenie się z dywizjami rządowemi.

Gen. Rozwadowski znowu stanął na czele wojsk rządowych. Fakt ten wzmocnił entuzjazm i tak już gorąco oddanych sprawie Polski wojsk rządowych.

Armja gotowa do boju.

Poznań, 16. 5. g. 10. (wł.)

Marsz. Trąmpczyński, któremu się udało wyjechać z Warszawy do Poznania, i posłowie przybyli z frontu oświadczają:

Wiadomości otrzymywane różnemi drogami w Poznaniu są rozsyłane przez doskonale zorganizowaną propagandę rokoszan. Istotny stan rzeczy przedstawia się następująco: Prezydent Rzeczypospolitej nie zrezygnował lub też jeśli to uczynił, to pod przymusem fizycznym. Również marszałek sejmu Rataj podpisuje pod przymusem. Rząd jest internowany i dostęp do niego, jak również do Prezydenta Rzeczypospolitej jest niemożliwy. Prezydent musi przebywać w Spale.

Wojska wielkopolskie i inne wierne rządowi stoją w okolicy Ożarowa w pełnej gotowości do boju, oczekując rozkazu od władzy prawowitej do ataku. Nastrój wojska doskonały. Natomiast Piłsudski czuje się słaby i stara się o nawiązywanie rokowań z wojskami rządowemi. Sympatje ludności stolicy w olbrzymiej większości są po stronie rządu. Strzelec ograbił fabr. „Pocisk“ rozkradając większą ilość karabinów, z których część dostała się w ręce motłochu. Wobec skutków rokoszu, jakie coraz bardziej stają się widoczne, odwracają się od Piłsudskiego nawet dotychczasowi jego zwolennicy.

Sytuacja w Warszawie.

Poznań, 16. 5.

Korespondent „Dziennika Poznańskiego“ po 72 godz. przerwie w komunikacji, telefonował do Poznania: Brak żywności w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą o gwałtownych skokach cen żywności mimo zapowiedzi ostrej walki z lichwą.

Dużo ofiar walki bratobójczej. „Express Czerwony“ podaje liczbę zabitych na przeszło 200 a rannych na kilkanaścieset, pomiędzy nimi też ludność cywilna. Dzienniki ogłaszają długie listy ofiar.

Stanowcza uchwała senatorow i posłów w Pozaniu.

Zebrani w Poznaniu 16. 5. 1926 pod przewodnictwem wicemarszałka Ignacego Plucińskiego, wicemarszałka senatu ks. Sztychła oraz posła Paczkowskiego, jako protokolanta, posłowie i senatorowie stronnictw narodowych stwierdzają:

Oparty na konstytucji porządek prawny Rzeczypospolitej został obalony aktem gwałtu fizycznego. Prezydent Rzeczypospolitej ustąpił, oświadczając, że uniemożliwiono mu sprawowanie urzędu. Członkowie prawowitego rządu złożyli władzę, której wykonywać nie mogli i są internowani, stolica państwa jest opanowana przez zbuntowane oddziały i uzbrojone przez nie bandy. Konstytucyjny następca prezydenta, marszałek Sejmu znajduje się pod fizyczną przemocą i nie ma możności powzięcia swobodnej decyzji. Nie może zatem powołać do kierowania państwem rządu prawidłowego ani nie splamionego uczestnictwem w nim tych, którzy są winni wywołania zbrojnego buntu; nie może też zwołać zgromadzenia narodowego w stolicy, gdzieby musiało obradować pod grozą bagnetów.

W tym stanie rzeczy rozkazy i polecenia, wychodzące ze stolicy, opanowanej przez buntowników, nie są obowiązujące dla społeczeństwa. Wiadomości, które przedostają się poza stolicę są ściśle kontrolowane i nie zasługują na wiarę.

W interesie państwa, zagrożonego w swym bycie niebezpieczeństwem zewnątrz i anarchją wewnętrzną, konieczne jest najrychlejsze przywrócenie porządku prawnego, obalonego przez gwałt.

W tym celu, ustaliwszy powyższy stan rzeczy, posłowie i senatorowie zgromadzeni w Poznaniu, uważają za swój obowiązek wezwać całe społeczeństwo do zgodnego wysiłku celem przywrócenia prawa i opartego na niem porządku w państwie. Powtarzamy słowa orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej: „Nie będzie Polski, gdy nie zwycięży prawo“.

Drukarnia Toruńska T. A.